

Prenumerata
w Radomiu

Rocznie 4
Półrocznie 2
Kwartalnie 1
Miesięcznie z odroczonem do
domu 40
z przesyłką pocztową:

Rocznie 5 kop. —
Półrocznie 2 „ 50
Kwartalnie 1 „ 25

Do 22 Stycznia 4. Wincencio i Anaszy.
23 „ 4. Zachłoby N. M. P. Udał.
24 „ 4. Tymoteusza B. i M.
25 „ Nawro. 4. Pawła Apostoł.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu

Redakcyja „Gazety Radomskiej“ — sklepy pp. Dubelta, Rakowskiego, Winklera i księgarnie pp. Grohmana i Zuckera.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Redakcyja i Administracyja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Ogłoszenia:

Za 1 wiersz druku lub je-
gomiejscu na pierwszej
stronie po kop. 0.
Na ostatniej za 1-y raz 1.
Dalsze 3.
Nakłady i reklamy podokładają.

Ogłoszenia przed Redak-
cyją przyjmują Warszawa Alje-
miejscu: Rajchman i Pres-
ler, Senarska 18.

Wschód słońca dziś o godzinie 7 minut 54
Zachód 4 „ 32
Długość dnia godzin 8 „ 38
Przybyło 1 „ —

Kierownik literacki „Gazety Radom-
skiej“ w dniu 1-go Stycznia 1888 roku
był p. Henryk Hugo Wróblewski, lite-
rat i dziennikarz, b. współpracownik
„Kuryera Warszawskiego“ i „Więka“.

EDMUND DREWŃSKI

ZAMIESZKAŁ

W RADOMIU,

przy ulicy Zgodnej i Lubelskiej-Górki
dom Filichowskiego.

Leży choroby wewnętrzne, dziecięce
i kobiece. 1-2

Korzystna Wiadomość!!

Księgarnia Adolfa Zucker w Radomiu
na rozkaz niniejszym zawiadamia, że
w celu zmniejszenia i mitemy, która
wysokie księgarskie urządzenia z początkiem
roku, postanowiła wszystkie książki i no-
weli, grzesz wydawców w ciągu roku
ubiegłego w komisji dostarczono o dotąd
mających się na składzie, sprzedawać
o 15 procent taniej od cen katalo-
gowych. — Pragnąc zatem skorzystać
z tej okazji rację poprosić, gdy uspo-
stowo to służy tylko do końca bieżącego
miesiąca. Spis książek, z których się od-
waga chwilowo tak znaczny rabat, jest
do przejrzenia na miejscu w księgarni.

**Piekarnia krakowska
w Radomiu**

jest do sprzedania wraz z domem.

**Pamięci zmarłego
kanonika T. Jakubowskiego.**

Policzcie się Szanowni i zacię odległej-
szej daty, ilu was takich jeszcze? Ja pro-
sto wodzę oczyma wokół i widzę tylko
przerastającą pustkę...

„Pochowajcie mnie w prostej z desek
trumnie i w zwykłym dole!“ — ktoś to
dawał takie zlecenie, nader sumiennie wy-
konał. Nie kto inny, tylko 4. p. kanonik
Jakubowski, proboszcz parafii Błotnica,
który trzydzieści osiem lat pracował nad
dobrem swej parafii, który własnym sta-
ranem, od ust sobie odejmując, przyozdobił
kościół tak, że w rocznicach zstąpienia
wybitne zajmować będzie miejsce, i który
umarł w nędznej plebanii, pozostawiając
po sobie tyle tylko pieniędzy, ile na cztery
deski starczyło!

Wielki Bóże! gdyby mógł mieć głos
i się odezwać, wierzaliby wszystkich
zdolnych do czynu, aby dali dowód, że
umiemy cenić pamięć wielkich przez swą
akromosną dusz przewodników. Rozbala-
musi lud, mówią, bo biednych chował
dusze, nie patrząc z czem przychodzi do
świata, byle sumienia mieli czyste, chcieli
najbardziej bezpłatnie, bo wierzyli, że „czło-
wieka“ na świat wprowadza. Pamiętają go
wszyscy, gdy mając dodany cały foliark
do proboszwia, w latach nieurodzaju wszyst-
ko swe zboże pomiędzy włóczęgami rozdawał,
a wiedząc i to wazy, że osiemdziesięcio-
letni starzec nie miał nawet wykaryusza
do pomocy, ale sam i postugi religijne
spełniał i własną, trzęsącą się ze starości
ręką, pisał akta stanu cywilnego. Został
sam: jeden na wyłomie w swej parafii...

Ci, którzy wspólnie z piszącym przed-
laty mieli sposobność i rozkosz prawdziwą
zbierać się po nabożeństwie w skromnej
plebanii zanego podówczas proboszcza,
rozpierzchli się po świecie, bądź legli już
w grobach. Obywatelskie rodziny Szczepa-
nowskich, Mirekich, Zdrodowskich, Wil-
kowskich, Lasockich, Jaworskich, z ma-
łym wyjątkiem nawet przez swych potom-
ków nie mogły oddać ostatniej posługi
zmarłemu, pozostał wyłącznie prawie lud
wiejski, potrojony co do liczby i chętnie
garnący się do prostej trumny, oraz wpa-
niały kościół, ałemu świadek trudów i po-
święceń zmarłego.

Prawdziwie oddech w piersiach zamie-
rał, patrząc na tę garstkę ludzi nowych,
do których świadomości dojeżdżać nawet nie
mogło ile cnot i zasług mieszczo się w du-
szy zanego księdza, pijarów wychowawca.
Szlachetne cele i święta w naszym kraju
działalność uczestników tego duchownego
zakonu i jakiegoś znakomitego miay w zmar-
łym przedstawiciela. Jeżeli patrzeć w nie-
bo, to nie dlatego, aby niezrozumiałe do-
ktryny jeszcze niezrozumiałe ludowi to-
maczyć, ale dlatego, aby zachęcając swych
parafian do troski o dobra ziemskie, jedno-
cześnie wskazywać im godny do naślado-
wania przykład Chrystusa... troski o los
bliźniego. Słowa jego zgodne były z czy-
nami, co mówią, trzy razy więcej czynił,
aniżeli obiecywał. Znał tych, do których
przemawiał i nie widząc nawet rezultatów
swej pracy, o jakich marzył, pracował do
skonałania...

Przemawiającemu przy eksportacji zwłok
księdzu tak ciekawie się go oczów, słowa za-
mierzały mu na ustach, bo wiedział, że tego
rodzaju szczyrby na długie pozostają lata.
Uroczysto to było chwila... żegnano z nie-
klamną boleścią towarzysza, któremu
przy skonańu przyświecała idea dobra,
jakiej życie swe całe poświęcił i jaka w o-
statniej godzinie cienne wieko trumny
z przed oczu mu usuwała.

Duchowieństwo z całego powiatu po-
śpieszyło oddać należny hołd zmarłemu.
Nie dziwnego... zgasta wśród nich gwie-
зда pierwszej wielkości i coraz ciemniejsza
w naszym zakątku!

Ja, zacy kanonik, biję przed Tobą czo-
łem, do czego tem większe mam prawo:
bo cię znał całe lat trzydzieści osmi!

Ważne dla producentów chmielu

Producenci chmielu czynią już od dawna
energiczne starania, celem stworzenia
w kraju naszego ogniska centralnego zbytu
towaru krajowego, jak również starają się
o wyjednanie w banku państwa udzielenia
zaliczek na chmiel, składanych w magazy-
nach tejże instytucji finansowej.

Tak wytworzenie ogniska zbytu jak
również możność pobierania pewnej, ściśle
ograniczonej zaliczki na towar dałaby moż-
ność producentom rozwinąć wytwórczość
i ulepszyć ją znakomicie, a co większa
uolniła by ich od zabójczego nieraz po-
średnictwa i wyzysku spekulantów, oraz
dozwołałaby w razie nieprzyjanych kon-
junktur handlowych, wyzyskiwać korzy-
stniejszej ceny.

Ażby osiągnąć obadwa wyżej wspomnia-
ne udogodnienia, doniosło bardzo dla przy-
szłego rozwoju plantacji chmielu w kraju,
delegacji zjazdu chmielarskiego pp. A. Bel-
bich z Konar pod Radomiem, Kleniewski
i Stankiewicz, udawali się w wtorek do
zarządzającego warszawskim oddziałem

banku państwa i przedstawili swoje za-
dania.

Jak dowiadujemy się, baron Drisen na-
der uprzejmie przyjął delegację i przy-
rzeki na właściwej drodze poprzeć ich po-
tęty w kierunku wyjednania kredytu
bankowego na zastaw chmielu do wyso-
kości 1/2 wartości, oraz przybić, o ile
to będzie w jego mocy, przedstawić p. mi-
nistrowi finansów potrzebę urządzania w
Warszawie jarmarku chmielowego.

Oprócz tego nasi producenci chmielu
krążąją się usilnie około urządzenia w
Warszawie własnej suszarni i siarkowni,
która racjonalnie prowadzona, przyniesie
im może znakomite z czasem zyski.

Zależy tylko na tem, ażeby, jeśli jar-
mark chmielowy zostanie w Warszawie
zorganizowany, producenci nasi zechcieli
liczyć w nim przyjmować udział. Ze tak
będzie, a nie inaczej, trzeba mieć nadzieję,
gdyż leżeć to będzie w ich własnym in-
terese.

Głosy publiczne.

I.

„Gdzie cienko, tam się rwie“.

Tak sobie mogą powtarzać urzędnicy
drogi Dąbrowskiej, gdy spadnie na nich
brzemie choroby. Istnieje bowiem prze-
pis, zakreślający najdłuższy jej termin
na trzy miesiące, z których w drugim
urzędnik pobiera połowę pensji, w trzecim
zaś pozostaje zupełnie bez niej. Jeżeli
choroba przeciągnie się dłużej nad trzy
miesiące, urzędnik traci miejsce.

Przepis ten następuje kwesty, z jakich
funduszu ma być pobierana składka
do kasy emerytalnej za 2 i 3-ci miesiąc
choroby urzędnika. Kwestyę tę rozwiązał
komitet kasy emerytalnej, postanawiając,
aby w drugim miesiącu z połowy otrzy-
mywanej pensji pobierano składkę za cały
miesiąc; ponieważ zaś w trzecim mie-
siącu choroby urzędnik nie otrzymuje pen-
sji, więc w pierwszym miesiącu po powrocie
do zdrowia należy pobierać składkę za dwa
miesiące (t. j. za trzeci miesiąc choroby
i pierwszy miesiąc po wyzdrowieniu).

O ile praktyka podobna uciążliwie od-
bija się na interesach chorego, któremu
w najkrótszych chwilach odtrącają
więcej, a dają mniej niż zwykle, tomaczyć
tego nie potrzebuje. Zauważymy tylko,
że suma składek emerytalnych, pobiera-
nych od chorych, wynosi rocznie nie więcej
nad rs. 50.

Chociaż więc dla każdego chorego skład-
ka taka jest uciążliwa, suma jednak 50
rs. nie może znacznie obciążyć budżetu
żadnej instytucji, jeśli ona wydatek po-
dobny na siebie przyjąć chciała dla ulze-
nia ludziom w nieszczęściu.

Rozumie się, nie może tu być mowy, aby
wydatek ten przyjmowała na siebie kasa
emerytalna, gdyż jeżeli by to było możebne
to i sama kwestya nie byłaby podnoszona,
a następnie rozwiązana w formie powyż-
szego przepisu.

Radom 16 stycznia 1888 roku.

Wiadomości bieżące.

Projekt etatu wydatków na rok bieżą-
cy dla władz Towarzystwa kredytowego
ziemskiego przedstawiać ma pewne oszczęd-
ności, a to z powodu zmniejszenia czasu
trwania kadencji radców nadkadencyj-
nych we wszystkich derychach szczegól-
nych. Wydatki na komitet Towarzystwa,

wynoszące w r. 1887 rs. 33.520, pozostają
na r. b. bez zmiany. Na dyrekcję główną
wydatkowano w r. 1887 rs. 177.620 w r.
zaś b. wydatkowano mniej o rs. 300.
W dyr. szereg. w Warszawie w r. z. rs.
27.567, w r. b. mniej o rs. 1.957, w Ra-
domiu w r. z. rs. 18.426, w r. b. mniej
o rs. 250, w Kaliszu w r. z. rs. 19.335,
w r. b. mniej o rs. 375, w Kielcach w r. z.
rs. 17.875, w r. b. mniej o rs. 250,
w Lublinie w r. z. rs. 19.285, w r. b. mniej
o rs. 250, w Płocku w r. z. rs. 19.710,
w r. b. mniej o rs. 375, w Suwałkach w r.
z. rs. 16.490 w r. b. mniej o 125, w Łom-
ży w r. z. rs. 16.445, w r. b. mniej o rs.
125, w Piotrkowie w r. z. rs. 18.330 w r.
b. mniej o rs. 250. Ogółem projekt etatu
zawiera oszczędności na r. b. rs. 4.507.
Etat zaś na r. 1888 dla władz Towarzyst-
wa przedstawia cyfrę rs. 398.690.

Na skutok starań zjazdu przedstawicieli
i właścicieli fabryk i zakładów wyrobów
żelaznych oraz przychylnego wniosku mi-
nisteryum dóbr państwa, dozwolone zostało
otwarcie biura pod nazwą „Stałego biura
doradczego fabrykantów wyrobów żela-
znych“, którego celem ma być zbieranie
i dostarczanie wszelkich wiadomości, od-
noszących się do przemysłu żelaznego, przy-
czem zastrzeżone zostało, iż osoby, pozostą-
jące w służbie państwowej, do składu biura
nie należą nie mogą.

Według opinii komitetu ministrów uło-
żony został projekt, na mocy którego do-
zwolone będzie przyjmowanie poddaństwa
ruskiego przez dzieci cudzoziemców jedno-
cześnie z przyjęciem poddaństwa przez ich
rodziców.

Odzieniki petersburskie donoszą, iż
postanowiono przystąpić do rewizji prze-
pisów o kościele literafskim. Między in-
nemi projektowaną jest zmiana mianowa-
nia pastora.

Na jednym z najbliższych posiedzeń ra-
dy państwa rozpatrywany ma być wniosek
ministra oświecenia o podwyższenie opłaty
w uniwersytetach warszawskim i w dorpac-
kim, jak również sprawa zmian w składzie
katedr na wszechnicy dorpackiej w celu
zaprowadzenia w niej stopniowego wy-
kładu na wydziale prawnym w języku pań-
stwowym.

Zarządy akcezy otrzymały zawiadome-
nie telegraficzne, że stosownie do decyzji
rady państwa, zapadłej na skutek przed-
stawienia ministeryum finansów, a odno-
szącej się do podwyżki z Nowym rokiem
opłaty akcezy od wina, spirytusu, oraz
wódki słodkiej, wyrabianych z odpadków
cukrowniczych, fusów miodowych i wody
woskowej — podwyżka stosowana być win-
na nie tylko do wyrobów, świeżo wypro-
dukowanych, ale i do wszelkich zapasów,
od których po dzień 13 stycznia r. b. ak-
czyza nie została opłaconą.

Z Petersburga piszą:

„Urządzenie obowiązkowych straży o-
gniwych ochotniczych, wskutek usilnych
starań, podjętych przez zarządy towarzystw
asekuracyjnych, według wszelkiego praw-
dopodobieństwa zostanie wcześniej, aniżeli
na zamierzonym zjeździe przedstawicieli
straży, zdecydowane. Opracowany w tym
względzie projekt dotyczy zarówno wsi,
jak i miast. Tam, gdzie istnieje straż miej-
skie lub rządowe, pozostaną one nadal, lecz
będą podlegały specjalnemu nadzadowi,
a raczej inspekcji ogniowej. Wspomniana
inspekcja ma stanowić jeden z wydziałów
departamentu policji państwowej w mi-
nisteryum spraw wewnętrznych. Następnie

utworzone zostaną posady inspektorów ogólnych gubernialnych okręgowych, którzy będą zarazem instruktorami tworzących się straży i rozciągną swierchni nadzór w powierzonym sobie okręgu nad wszystkimi, co dotyczy zabezpieczenia od ognia i działu ratunkowego. W dalszym ciągu projektu mieści się organizacja straży ogniowych. W każdym mieście i w każdej wsi winna być utworzona z miejscowych stałych mieszkańców straż, mogąca skutecznie i umiejętnie gasić ogień, inspektorscy w porozumieniu z miejscowymi władzami administracyjnymi zajmują się powołaniem mieszkańców do straży. W przytoczonym projekcie wspomniano, iż osoby, służące w wojsku i liczące się na urlopie, oraz w zapasie armii, będą przedewszystkiem do takich straży powoływane obowiązkowo. Sprawieniem utenyszeń ratunkowych zajmą się mieszkańcy w drodze rozpisano na wszystkich właścicieli domów podatku, do czego, jak również na dalsze utrzymywanie straży, w znacznym stopniu przyczynią się towaryzta assekuracyjne ognio-wo, które przedstawiają swoje deklaracje z oznaczeniem wysokości sum.

Z miasta

Odczyty. Z prawdziwą przyjemnością i uznaniem notujemy, że inteligencja naszego powiatu stanowią samiarządzenia w mieście naszym szeregu odczytów popularnych z dziedziny nauk przyrodniczych, higieny, historii i literatury.

Odczyty odbywać się będą w sali rezerwowej, ad ochód z nich osiągnięty, przeznaczony na zasilenie szczyplych funduszy szpitala miejscowego.

Na dochód niezamierzonych uczniów w d. 28 stycznia r. b., t. j. w nadchodzącą sobotę, komitet reasury urzędu wieczorek tańcuje.

Bilet wejścia dla wszystkich uczestników zabawy oznaczono po ra. 2 za familijny i po ra. 1 za pojedynczy.

Mamy nadzieję, że publiczność nasza, która zawsze tak chętnie popiera wszystkie cele filantropijne, popieszy się tem akwapiwie w wspomniany wieczorek, lub w razie niemożności uczestniczenia w zabawie, nabywać będzie bilety, aby cel tak wysocy szlachetny serdecznie poprzeć. — Wierzymy gorąco, że w dniu 28 stycznia w sali reasury będzie tłumnie i zabawa powiedzie się świetnie.

Koncert Słwińskiego. Wczoraj nadesłano nam program koncertu znakomitego pianisty, Józefa Słwińskiego, który w tych dniach już podobno wystąpi na estradzie w reasurie miejscowej.

Słynny artysta na koncercie tym wykona: „Waryacje“ Haendla; „Sonatę“ (op. 28) Bethowena; „Nokturn“, „Życzenie“, „Mazurek“ i „Balladę“ (G. m.) Szopena; „Etiudy symfoniczne“ Schumana; „Melodyę“ Glucka Scambatti; „Barkarolę“ Rubinstein’a; „Polonez“ Liszta. Program jest wogół doborowy i dlatego spodziewać się należy, że publiczność nasza szczerze i zapałem się reasurą, tymbardziej, że gra mistrzowska ziomka naszego będzie dlań prawdziwą uczcą artystyczną. Według zdania najpoważniejszych krytyków wiedeńskich i warszawskich, talent Słwińskiego jest fenomenalny, a wykonanie i technika genialne. Ognisty temperament i delikatny zmysł rytmiczny ma wrodzony. „Cokolwiek gra czy Haendla, czy Schumana, czy utwory Szopena — wirtuozostwo gry jego, pisze „Presse“, odśpiewa, a bajeczna technika i poczucie prawdy zachwycą“.

Bal rzemieślniczy. Znaną jest gotowość Radomian w niesieniu datków pieniężnych dla bi-dnych, zwłaszcza, skoro dobry uczynek spełnić można i samemu się zabawić, biorąc udział w loteryi fantowej lub kermaszu.

Są jednak uroczystości, dorocznie się odbywające, a jednak doznające stałego po-większenia; mamy tu mianowicie na myśli wieczór rzemieślniczy, jaki według tradycji lat ubiegłych i w bieżącym karnawale zapowiadano w programie zabaw, odbyć się mających w reasurie miejscowej.

Zbyteczną zdaje się zachęta do przyje-cia licznego udziału w tej zabawie, dla tych, co własnymi oczami patrząc na czoł-roczną sumieniąną pracę młodości rzemieślniczej, która z prawdziwą radością zbierze się w reasurie, by tam spędzić kilka chwil wesoło, rozzerwać umysł i serdecznie się zespolic z najbliższymi.

Wszak u nas dużo się mówi i pisze o stanie rzemieślniczym, ba! nawet w Warszawie powstał projekt założenia reasury dla pracowników młota i hebla. Na dobrych chęciach i projektach, jak dotąd, nie zbywa, tylko że od chęci i projektów do rzeczy wistoci dosięgnąć jest daleko.

Skoro więc nie mamy stałego ogniska towarzyskiego dla rzemieślników, starajmy się, aby wieczór rzemieślniczy był jednak ogniem więcej tego serdecznego stosunku, jaki łączą wien chlebobdawcy z pracownikami.

Punktualność w rzemiośle każdemu jest cnota, dajmy tego dowód, że i robotę na termin wykończyć, a zabawę o oznaczonej godzinie rozpocząć umiemy i zbierzemy się dnia 1 lutego w reasurie punktualnie o godzinie 8-iej wieczorem.

Wszak stroje nam czasu nie zabiorą, skromna suknia i spojrzenie wesołe, to są powiedz najlepsza, że zabawa się uda, a na tem głównie zależy.

Bal kostymowy. Według udzielonych nam informacji urzędziom balu kostymowego, o którym wspominaliśmy już w jednym z poprzednich numerów „Gazety“, zajmuje się komitet reasury miejscowej.

Dochód z zabawy tej z góry już ofiaro-wano na cele dobroczynne a mianowicie na korzyść radomskiego Towar. Dobroczynności.

Bal będzie kostymowo-maskowy, damy i mężczyźni mogą być w maskach lub bez masek, a z chwilą rozpoczęcia się tańców pozostawiono do woli demaskować się, lub nie.

Zabawa ta, pierwsza dopiero w swoim ro-dzaju w mieście naszym, odbyć się ma dnia 9 albo w d. 13 lutego.

Lekarstwo na odmrożenie. „Medycyna“ zaleca następujący środek dr. Beaniya przeciw odmrożeniu: Obrznięte ręce wy-moczyć w odwarze z liści orzechowych, na-stępnie wcierać spirytus kamforowy i nasy-pać proszkiem według przepisu: *Rp. Bismuthi salicyli 10.0. Amyl. 90.0 M. f. pulv.* Jeżeli ręce bardzo swędzą, przed po-sypaniem proszkiem należy je posmarować następującym płynem: *Rp. Glycerini, Ag. Rosarum ana 50.0, Tannini 0.1 M.*

Z okolicy.

Pogrzeb ś. p. ks. T. Jakubowskiego.

Przy wyprowadzeniu zwłok zasłużonego i znanego kapłana do kościoła przemówił ks. Kowalski, proboszcz radzanowski. Smu-tułem obrzędowi temu towarzyszyło parę tysięcy wióciian, którzy z placem i lkan-kiem żegnali swego pasterza. Nazajutrz, to jest we wtorek, sumę zaś miał ks. Mach-nicki, proboszcz Zakrzewa. W asystencji 27 kapłanów zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku prowadził ks. dziekan radom-ski, który również krótką, serdeczną prze-mową pożegnał kilka tysięcy ludu w imie-niu zmarłego. Zauważono, że na pogrzebie zasłużonego i najczenniejszego kapłana byli obecni ziemianie z dalekich okolic i wielu wióciian z odległych nawet parafii.

Korzystając z łaskawie nadesłanych nam szczegółów, dotyczących pełnego zasług życia zmarłego proboszcza Błotnicy, notu-jemy skwapiwie, iż po ukończeniu szkół pijarskich w Warszawie, których rektorem był brat jego, ks. Adam, wstąpił do zakonu Pijarów i otrzymał święcenie kapłańskie, a jako odznaczający się wybitnymi zdol-nościami, wykładał w szkole pijarskiej matematykę i nauki przyrodnicze.

W r. 1834 a. p. ks. Teofil Jakubowski wysłany z stał do szkoły Pijarów w Radomiu, lecz w krótkim czasie wyjednał w Stolicy Apostolskiej sekularyzację t. j., uwolnienie od ślubów zakonnych, objął parafę we Wsoli. Tu zdolnościami swymi i pracą zwrócił na siebie uwagę władzy duchownej, to też wkrótce mianowano go dziekanem radomskim a następnie jedlińskim. W r. 1850 przenosił się do Błotnicy, gdzie zastał wzniesione mury kościelne, kryte słomą, obnażone i niekulturalne, a we-wnątrz świątynię opustoszałą.

Jedynym pragnieniem ś. p. ks. Teofila było wykończyć świątynię pańską, tem więcej, że Błotnica alynie cud. wnym obrazem Bogarodzicy.

Przed laty trzema przy opisie obchodu jubileuszu ś. p. Teofila Jakubowskiego, po-dane były szczegóły historyczne, dotyczące świątyni, której mury wznosił ks. Skor-

kowski, a którą wykończył i ozdobił ś. p. ks. Jakubowski.

Zadanie było wielkie, budowa kościoła bowiem wymagała dużych nakładów, lecz zmarły proboszcz nie zrażał się trudnościami. Sam co miał, oddawał na potrzeby kościoła a parafianie, widząc dobre jego chęci, nieśli swoje drobne a często i więk-sze ofiary.

Ks. Jakubowski w czasie uwiązania wio-ściian pilnie pracował nad przygotowaniem dla właścicieli ziemskich tabel prestacyjnych i opłat, osiągnięty za możną swą pracę, powiększał fundusze na budowę świątyni. Jego staraniem wzniesiono wieżę z żelaza, która prawdziwą jest ozdobą całej o-kolicy.

Jedynym pragnieniem ś. p. ks. Jakubowskie-go nie zostało przecież spełnione, nie zdą-żył bowiem zebrać środków na budowę drugiej wieży. Oczując, że lata go gniołła, a nietyłe lata, ile przeszło półwiekowa praca, kochany przez kapłanów i czczony przez parafian, często w samotności prze-jędał czas na modlitwie i rozmyślaniu, posilając się łaską Boga.

Jako proboszcz parafii był wzorem i przykładem. Gdziekolwiek okiem rzucił, wszędzie w świątyni piękne ozdoby, w zakrystyi aparaty świeco odnowione, nawet bogate i obfite.

Urzędowy akt stanu cywilnego na dwa dni przed śmiercią, spisak sam własną ręką, a list do sąsiada kreślił jeszcze na je-den dzień przed zgonem.

O to, co się tyczyło jego osoby, mało dbał. Życie prowadził bardzo skromne, chociaż był wielce gościny dla tych, któ-rzy go nawiedzali. Siebie mało cenil i był dla się surowym, dla innych zaś był wyro-zumiałym, nie pozwolił nikogo wobec sie-bie potępiać i starał się każdego po chrze-ścijańsku tłumaczyć i uświadomić. Nikomu nigdy nie nie odmówił i dla tego w towa-rzystwie i w sąsiedztwie — wszędzie był pożądanym i czczonym.

Od pół roku strudzony pracą, upadł na siłach, chociaż umysł do ostatniej chwili miał rażowy i przytomny. Przeczując śmierć swoją, mawiał często za łzą w oku, „że żałuję tego świata, lecz tego jedynie, że drugiej wieży już nie postawię“.

Na kilka tygodni przed śmiercią miej-scowemu starożelowi polecił zrobić trumnę ze zwykłych desek, a zobaczywszy ją po-wiedział: „Dobra!“ Otaczających go pro-sił, aby pochowano go w ziemi a nie w murowanym grobie, gdyż, jak mawiał, szko-da pieniędzy, bo jeszcze jedna wieża nie wzniesiona.

Zamknął powieki jako dzielny żołnierz Chrystusa, do ostatniej chwili czynny na swem stanowisku.

Tak pełne zasług życie kapłana i oby-watela oby stało się wzór do naśladowa-nia dla wszystkich!

Wypadek kolejowy. Dnia 18 stycznia r. b. pociąg towarowy Nr. 110, idący w kie-runku Iwagrodu, wakułęk pęknięcia szyn-ki osiowej w szóstym wagonie wykołcił się.

Konduktor szosprzeżony nieszczęście, zaalarmował maszynistę, który w porę zdołał pociąg zatrzymać.

W chwili jednak zatrzymania się pocią-gu, wagon nadwieszony przechylił się na bok, a choć konduktor zeskoczył szybko, nie mógł jednak uniknąć lekkich obrażeń na ciele.

Z kraju.

W Warszawie. Urzędnicy banku pań-stwa pochodzenia polskiego, pobierający pensyi więcej niż ra. 1.000, zobowiązani zostali do składania egzaminu specjalnego buhalteryi, rachunkowości i ustawy banku państwa. Egzamina te zostały już ukoń-czone i z rezultatem pomyślnym. — Pan Adam Gołta, radca Tow. kred. ziemskiego, przyjął godność wiceprezesa Tow. dobro-czynności a mianowicie wydziału sierot i ochron. — Według nowych warunków konkursowych Towarzystwa sztuk pi-ęknych co rok ogłoszony będzie konkurs jednej tylko gałęzi sztuki bądź malarstwa, bądź rzeźby, bądź architektury z nagro-dami 600. 400 i 200 ra. — We wtorek deputacy delegacyi chmielarskiej złożona z pp. Witolda Stankiewicza, Jana Kleniew-skiego i Adama Helbicha z Konar, udała się do p. Drisena, prezesa banku państwa, a próbą w sprawie urządzenia stałych ja-marków na chmiel i wydania zaliczek pro-

ducentom. — Wystawa muzyczna budzi coraz więcej interesu. Oprócz wspomnia-nych już przedmiotów, nadesłano Komite-towi autografy: Alaryego, Balta, Rubin-steina, Wagnera, Gounoda, Goldmarka, Szopena, Karpińskiego, Moniuszki oraz wiele innych cennyich przedmiotów mających pośredni i bezpośredni związek z muzyką. W d. 28 lutego państwo Stanisławowie Wielobłocie obchodzą będą brylantowe gody — to jest siedemdziesiątolecie małżeńskiego pożycia. Pan młody liczy 96 a małżonka jego 93 lat życia. Oboje cie-szą się wyborem zdrowiem.

W Lublinie nowy młyn, zwany Ko-szmińskim, w tych dniach rozpoczął swoja działalność. Lichwa w mieście naszym przybiera nadzwyczajne rozmiary.

Zamek miejscowy ulegnie znacznej prze-budowie, mianowicie lewe skrzydło par-terowe zostanie zburzone, miejsce zaś jego zajmie piętrowy gmach, odpowiad-ający asymetrycznie prawej stronie. Styl ze-stawiony zostanie dotychczasowy.

W Suwałkach. Kalwaryi i Maryampolu przedsięwzięto budowę koszar. Budynki w liczbie 80 będą murowane.

W Rojewcu i Chełmie dzięki zbył po-hopnej i pozbawionej wszelkich podstaw oszczędności, zarządzanej przez koleją Nad-wiańską, zwinie być mają agencye han-dlowe, które oddawały doniosłe usługi rolnikom i kupcom okolicznym.

W Kijanach, w gub. lubelskiej, utwo-rzono za staraniem i inicjatywą właściciela tegoż majątku sklep spożywczy dla wiościian.

Z nauki, literatury i sztuki.

Przegląd pedagogiczny, pismo zna-komite redagowane, pomieszcza jako bez-płatny dodatek „Geografy“ Wacława Na-ukowskiego i „Teoretyczny i praktyczny wykład nauki o rzeczach pod zmysł pod-padających“ J. W. Dawida.

„Prawda“ drukuje światłem piórem napisaną ocenę książek Tropki p. t. „Rzecz o socjalizmie“.

Dodatek do „Kraju“ jest naprawdę wspaniałym dar m dla czytelników, za-wiera on bowiem prace poważne najwy-bitniejszych prawników i ekonomistów pol-skich.

Na czołwie dodatku „Kraju“ złożyły się takie sity jak: Leon Biliński, prof. uniwer-sytetu lwowskiego, prof. Gumplowicz, Spa-sowicz, Hausner, Milewski, Wrotnowski, prof. Rosenblatt, Peplowski, Władysław Holcwiński, Betza, Kraushar i wielu in-nych.

„Rola“ rozpoczyna druk albumu szki-łów odręcznych, skreślonych przez W. St. Oreczyca, p. t. „Zasadowicz“.

„Mickiewicz i Puszkini“ przeczyt pomni-kiem Piotra Wielkiego — odczyt Spa-sowicza, opuściły prasę, jako odbitka z „Pa-miennika Tow. lit. imienia Mickiewicza“.

„Apteczka“. Pod takim tytułem wysia-w tych dniach bardzo pożyteczna książka, napisana przez dr. A. Sochockiego. Dziełko to dużej praktycznej wartości, zawiera wskazówki do urządzania aptek i śro-dków domowych, oraz wskazówki postępo-wania w wypadkach nagłej choroby.

„Omyka“, powiastka Prusa i „Najnow-szy zwrot historiozofii polskiej“ opuściły prasę nakładem „Kraju“.

Nagrody na wystawie konkursowej Tow. Sztuk Pięknych w Warszawie przyznano następujące: W dziale malarstwa: pannie Annie Bilińskiej z Paryża nagrodę pierw-szą za portrety; p. Wojciechowi Gersonowi nagrodę drugą za obraz „Widmo królowej Barbary“. Oznaczenia, czyli listy po-chwalne otrzymali: pierwszy pan Samuel Hirzenberg z Monachium za obraz „Jeszy-bot“; drugi p. Wł. Ciesielski z Paryża za krajobraz „Dąb, zwany Potop, w Fontainebleau“; trzeci p. Lucyan Wedrychowski z Krakowa za obraz „Kuszenie św. Anto-niego“. W dziale rzeźby: nagrodę pierw-szą przyznano Lewandowskiemu za „Sto-wianina zrywającego pęta“. W dziale bu-do-wnictwa: nagrodę pierwszą p. Wł. Marcon-niemu za projekt gmachu dla zarządu gminy izraelskiej w Warszawie; nagrodę drugą pp. Totwińskiemu i Dąbrowskie-mu z Odessy za projekt szpitala na 300 łóżek dla miasta Mikołajewa. Oznaczenie, czyli list pochwalny otrzymał p. Jan Hinz

za projekt gmachu Wystawy Sztuk Pięknych.

Ze świata.

Kardynał Czerni mianowany został przez Ojca św. protektorem zgromadzenia i spisała słowa pod wzrotem w Hieronima. Dotąd nigdy nie pisała wyjątkiem wici.

Leopolda hr. Ledóchowska, z pryncipiem Halka, zmarła w tych dniach w Wiedniu. Z pochodzenia Niemka, córka dramaturga, Adolfa Bienera, żyła dla siomków naszych istotną symfonią.

Włoski przetrachu. W b. miesiącu zmarł w Nowym Sączu w Galicji ks. Wojciech Kowalski. Przyczyna śmierci była niezwykła, gdyż stał się nie przetrachu. Ks. Kowalski, mający jakoby nieokreślone obawy, zaprosił przed dwoma tygodniami wieczorem do siebie kilku duchownych. Ci siedzieli przy stole i zabawiali się rozmową. Nagle jednemu z nich spadła na podłogę chustka, schylił się więc po nią i widzi pod nią twarz ukrytego tam draba. Nie udaje nie po sobie posnać, ksiądz P. po łacinie podzielił się z obecniemi ze swoim sposzkiem i adał się po bandarom, którzy przybiegli i przytłumili słońca z nim kilku ludzi i przytłumili przed probostwem. Po zakończeniu się z tem sposzkiem, iż ks. Kowalski siedzi na kanapie bez ruchu. Zmarł rażony atakiem apoplektycznym.

I gazet ruskich.

W jednym z ostatnich numerów „Grażdanina“ ks. Measzczerki pomieszczona następująca dyalog:

— Jednej rzeczy nie mogę panu darować — odpowiada się do mnie pewna rozumna dama — pan oświadcza się za kija.

— A pani za czem?
— Ja za wolnością rozumu.
— Ja również, ale z pewnem zastrzeżeniem; z takimi zastrzeżeniem, z jakim pan przytłumiał sobie korzystać ze swej wolności rozumu, to jest, aby wolność ta była rozumna.

— No tak; ale pan nie tego żąda, pan żąda kija.

— Tak jest, kija, jako godła rozumnej wolności.

— Co? wyznaj, że pierwszy raz słyszysz, aby kij był godłem wolności.

— Rozumnej wolności... jak w Ameryce przypada. Nie przypada mi pani, że Ameryka jest krajem „stosunkowo“ dość wolnym a nawet liberalnym...

— Rozumie się.
— Azatem w Ameryce jest taki zwyczaj; dopóki obywatel korzysta rozumnie z wolności, dotąd policie nie dobywa kija; z chwilą jednak, gdy obywatel zaczyna przekraczać granice rozumnej wolności, z chwilą tą kij przybiera groźną postać, jeżeli obywatel nie opamięta się zawczasu, to sądnie na niego i da mu się dobrze we znaki.

— Tak, ale tam jest za to republika, tam niema sadzić ze strony władzy.

— Nadużyć?... N gdzie ich niema tyle, ile tam właśnie — z tą tylko różnicą, że tam źródłem wszystkich gwałtów jest łupieżnictwo.

— A u nas, to co?

— U nas w mniejszym o wiele stopniu, w stosunku 3 do 300.

— Może. Ale nie mogę znieść samego brania tego słowa: kij.

— Co tam słowo, nie w tem rdzeń rzeczy. U nas dzieje się dlatego tak źle, ponieważ brak nam kija. To jest niema rozumnej wolności i jest wolność nierozumna. Kij i rozumna wolność — to jedno i to samo, bądź pani pewna. Rozumna wolność wymaga kija właśnie dlatego, że jest rozumna, bo w życiu dzieje się jak tak; że na trzech głupców wypada jeden rozsądny...

— Azatem na tych trzech trzeba kija.

— Kij moralny — chociaż pan powiedział.

— O nie! przepraszam, całkiem fizyczny kijaszek dąbowy... Gdy ktoś naruszy rozumną wolność, daleko go kijem, aby poznać dobre...

— Cóż to, czy to dom wariatów?

— Właśnie! Wszak w rzeczywistości wariatki różnią się od zdrowych na umyśle tem tylko, że pierwsi rozbijają się w szpitalach, a drudzy na wolności; ale jedni i drudzy są ludźmi, czyli wariatkami, jak się pani wyrażała trafnie. Wariatki domagają się wolności dla swych szaleństw, a ludzie zwykli, wolą nie rozumną wolność od nierozumnej!

Wiadomości polityczne.

Wiedeń i Berlin urzędowo sygnalizował wczoraj wiadomości więcej pokojowe, chociaż z drugiej strony jakkolwiek prasa obu stolic wyciąga z nich wnioski dosyć optymistyczne, to jednakże są pisma, które odnoszą się do nich sceptycznie — nie zbyt patrząc na przyszłość różowo. „Neue Presse“ wprost pisze, że są to tylko nadzieje, a my chcielibyśmy wyjaśnienia faktów, któreby nas i ogół uspokoiły.

„Freundenblatt“ wiedeński dotykając tej samej kwestyi, pisze: Nadzieja utrzymania pokoju, wyrażona przez monarchę ruskiego w reskrypcie do generał-gubernatora moskiewskiego, odpowiada najzupełniej powszechnemu dążeniu, aby pokój był zachowany. Niepodobna jednakże zaprzeczyć, iż pomimo wszystkich usiłowań nie są usunięte w zupełności tworzące wszystkich niepokój i obawy co do tego, jaki obrót wezmą sprawy w przyszłości.

Wobec więc takich sprzeczności poglądów i walki niejasno optymistyzmu z pesymizmem nie można przewidzieć czy światła wiadomości pokojowej, sygnalizowanej z Petersburga, wywrze wpływ na prasę niemiecką i skłoni ją dozerwania z polityką ustawicznego niepokojenia opinii publicznej.

Zarówno wiedeński „Freundenblatt“, jak i berliński „National Ztg.“, wyglądają czynowo, a pisma ministerialne milczą lub też o przyszłości mówią z pewnem niedowierzaniem.

„Berliner Börsen Ztg.“, mówiąc o ostatnich aktach dyplomatycznych wysokich sfer ruskich, między innemi pisze: Rosya uczyniła wszystko, co było możliwem, aby zapewnić pokój. Kolej teraz na Europę, aby przywrócić moc obowiązującego, naruszonego przez Koburg, traktatu berlińskiego.

„Nordd. Allg. Ztg.“ szasza znowu, iż nad sytuacją obecną panują objawy sprzecznej natury, które nie pozwalają sobie wyrobić dokładnego wyobrażenia o istotywnym stanie rzeczy.

Wracając jeszcze do tyczenia „Börsen Ztg.“, ażeby Europa kwestyę bułgarską uregulowała w myśl traktatu berlińskiego — zastosowanie się do przebiegu tych tyczeń jest na razie nie zbyt możliwem, skoro „Freundenblatt“ wspomina, że w kwestyi bułgarskiej nie nastąpiła dotąd żadna wymiana zdań między gabinetami.

Interpelacye deputowanych Helfy i Perzel'a zrobiły bardzo niekorzystne wrażenie na sferach rządowych węgierskich, skoro w kwestyi tej półurzędowy „Neue Pesther Journal“ w ten sposób się odzywa:

„Mowy, wygłoszone przez deputowanych Helfy i Perzel, są niestety takiej treści, iż mogą utwierdzić najdziwniejsze uprzedzenia, wyzwać nieprzyjaźni naszych, a przyjaźni zrazid. P. Helfy nie tylko o wiele rzeczy się dopytywał, ale nadto zebrał wszystko, co w ciągu ostatnich tygodni, wyczytał w dziennikach, żądając objaśnień od prezesa gabinetu. Rzecz jest naturalną, że chybił celu. Odnosi się to naprzód do bajki, której prawo już zaprzeczono, o mniemanych nieporozumieniach między wojowniczo jakoby usposobionym ministrem spraw zagranicznych a jakimś dygnitarzem wojskowym, mającym zalecać okupienie pokoju ustępstwami na rzecz Rosyi. W kwestyach pokoju lub wojny, fachowym wojskowym należy przyznać stanowczy głos. Hr. Kalnoky nie zgadza się na zdanie Machiavella i krainowej lewicy naszej izby deputowanych, według którego wojna, uważana za nieunikloną, nie powinna być odraczana. Podziela raczej zdanie niemieckiego następcy tronu, że wojna jest tak strasznym nieszczęściem, iż żaden rząd nie powinien jej rozpoczynać w takim nawet razie, gdy ją rozpoczyna za nieunikloną. Podziela on zapatrywanie ks. Bismarcka, objawione wobec kierowników armii niemieckiej, pragnących skoryzować z obecnej, dogodnej sposobności, dla zneutralizowania akcyi Francyi i Rosyi na przeciąg jednego roku, a według którego to zapatrywania, niewątpliwie widoki zwycięstwa, nie powinny uchodzić za rozstrzygający powód do rozpoczęcia wojny. Czekając na niesprawiedliwą zaczepkę, podważa się, a nawet potraja się zagrożenie kraju. Tegoż zdania jest również naród węgierski!“

Przeważną część sejmów austriackich, jak donoszą z Wiednia, w obecnej sesyi wyrażał się w duchu samorządu szkolnego, opartego na poszanowaniu pierwiastków narodowych. Powszechnie oświadczone się za wyjęciem gimnazjów i innych szkół średnich z pod kompetencji władz centralnych państwa, a za powierzeniem zarządu ich władzom autonomicznym prowincyi. Sejmy czeski i styryjski, władza za galicyjskim, uchwały rezolucyie, wzywając, rząd do przedstawienia projektów ustawodawczych w tym duchu.

Czwartkowa „National Ztg.“ donosi iż konni żandarmi towarzyszą obecnie przejazdowi następcy tronu, a posterunki policyjne dokoła willi Zirio wzmożono. Zarządzenia te stoją w związku z rozprowadzaniem tendencyjnie pogłoskami o złośliwych zamiarach, skierowanych przeciw następcy tronu.

„Köln. Ztg.“ upewnia, iż żądany od niemieckiego parlamentu kredyt jednorazowy na cele wojakowe, wynosił ma około 200 milionów marek.

Z Wiednia sygnalizują, że pisma narodowe polskie ogłaszają odezwę, wzywającą żarliwie polaków, aby przy ocenianiu dzisiejszego położenia politycznego zachowali spokój i zimać kraw i wstrzymali się wszelkich planów awanturniczych, mogących zgubić naród i jego przyszłość. Według doniesienia „Dziennika Polskiego“, biskup krakowski, ks. Albin Dunajewski, który od czasu ustąpienia kardynała Ledóchowskiego z katedry poznańskiego-gnieźnieńskiego uważany jest za prymasa Polski, mianowany został kardynałem.

Kronika rolnicza.

Niszczenie skrzypa na łakach. Najpewniejszym środkiem przeciwko skrzypom i wogóle wszystkim chwastom na łakach, jest najprzód osuszenie łaki, następnie bronowanie zyczącą, lub co lepiej, czeską łakową albo łakuchową broną, wreszcie nawieszenie kompostem, wapnem i popiołem. Popiołu drzewnego, a ten jest najskuteczniejszy, trudno dostać w znaczniejszej ilości; popiół z torfu ma małą wartość nawozową, a popiół z węgla kamiennego prawie żadnej. Wapno też nie wszędzie się znajduje, trzeba by kapować i nieraz zdaleka sprowadzać, ale kupę kompostową każdy gospodarz może i powinien na podwórzu swoim założyć.

Wymiary ciała dobrej mlecznej krowy. Pewne angielskie czasopismo rolnicze podaje pod tym względem następujące prawdy: Długość ciała krowy, od pyska do nasady ogona, powinna wynosić w prostej linii, wzdłuż grzbietu, cztery razy większą długość głowy. Objętość kadłuba krowy nie celnie nie powinna być mniejszą od czterech razy większą długości głowy. Długość wymienia ma być równą długości i szerokości głowy, wziętych razem. Głowa krowy, mającej 625 kilogramów żywej wagi, nie powinna być krótszą nad 60 centymetrów (23 cale ang.).

Z targów zbożowych i produktów.

Warszawa, dnia 17 stycznia. Usposobienie dzisiejszego targu na placu Wileńskiego dla pszenicy mocne. Płacono wyborową rs. 6.55, białą 6.40 patra, 5.55. Żyto wyborowe płacono po rs. 3.75, średnie 3.55 — 3.60 za korzec. Jęczmień dwurzędny rs. 3.60, owies średni 2.30 za korzec.

Okowita. Usposobienie w Warszawie dnia 20 stycznia słabe; płacono za wiadro w sprzedaży hurtowej 811¹ — 814¹, za garniec 264 — 265; w Hamburgu na styczniu 23, na styczniu luty 23, na kwiecień maj 23/4 marek za 100 litrów.

Wetna. Od specjalnego koresp. z Warszawy. W ciągu ostatnich 2 tygodni sprzedano w Warszawie 80 cetr. wetny średniej do Zgierzna po 85 talarów; 100 cetr. średnio-cienkiej po 95 tal. do Tomaszowa, oraz 200 cetr. we Włocławku do Białego-stoku po 75 tal.; 50 cetr. wetny ze skór do Austrii po 58 tal. Zakontraktowano 1.000 kamieni garbarskiej, litewskiej po 6.50 i 200 kamieni takiejże cienkiej po 10 rs za kamień.

Młód. Warszawa d. 20 stycznia. Jest tu na miejscu wprawdzie dosyć spory zapas miodu, lecz ruskiego, przetapianego

i wątpliwej dobroci, wskutek czego usposobienie słabe i ceny zniżkowe. Za to do wozy średnich i wyborowych gatunków z Królestwa zachodnich gubernij są umiarkowane i prawie zawsze znajdują odbiorców — po cenach ostatnich. Prima biały od rs. 5.50 do 6, jasno-żółty od 5 do 5.50, brązowy od 4.75 do 5.25, a ruski od 4.25 do 4.60 za pud. Miodu z woskiem brak. Płacono w ostatnich czasach od rs. 4.50 do 5 za pud.

Kursa telegraficzne z giełdy warszawskiej

Warszawa d. 21 stycznia 1888 r.	
Żądano z kosłem giełdy	
Za weksle krótkoterminowe	
na Berlin za 100 nr.	57 05
„ Londyn „ 1 £	11 51
„ Paryż „ 100 fr.	46 —
„ Wiedeń „ 100 d.	91 00
Za papiery procentowe:	
Listy Likwid. Kr. Pol.	90 40
Rosyj. Poł. Wschod.	— —
Listy Zast. Ziemskie z 60 r.	90 35

Dział przemysłowy handlowy.

Komitet ministrów, wskutek raportu zarządzającego ministerium finansów, postanowił porozumieć temu ostatniemu na lat dwa, sposobem próby, prawo zwalniające właścicieli zakładów górnoludnych i rafinacyjnych na wywóz spirytusu, zagranicę bez składowania kaucyi, zabezpieczających akcyzę, a jedynie opłacić ich odpowiedzialności za ową akcyzę, oraz moc obciążenia przed wprowadzeniem w życie wspomnianego prawa przepisów, w jaki sposób ma być zabezpieczona owa akcyza, oraz jak ma być przewidziany spirytus, za który ma słożono kaucyi.

Rada państwa zdecydowała, aby pobierała akcyzę od nafy od 27 b. m. w następującym stopniu: od olejów skalnych lekkich 40 kop., ciężkich 30 kop. od puda; od olejów lotnych pod nazwą: petrololum, fotogeny, benzyny i nafy dystrylowanej 1 rubla w złoście od puda za parafin do smarowania maszyn 70 kop. w złoście od puda.

Akcyza od spirytusu. W rozwinieciu ostatniego najwyższego ukazu o podwyżce akcyzy od okowity i spirytusu od dnia 13 b. m. — okólnik ministra finansów do zarządzających dochodami akcyzowymi, ogłoszony w ostatnim (281) numerze „Rus. Wiest.“ przepisuje:

a) Pp. zarządzający dochodami akcyzowymi mają zezwolić obliczono całego gotowego zapasu okowity i spirytusu po dniu 13 b. m., od którego akcyza nie została zapłaconą, obchodzą takową była zabezpieczoną kaptanami w polownictwach lub w oskownictwach rolniczych.

b) Zapasy okowity i spirytusu, jakie się okazały po takowej rewizji, mają być zaszczepione w odpowiednich kaptanach za podpisem urzędnika rewizyjnego, fabrykanta, składownika lub ich pełnomocnika i podlegają akcyzie w rozmiarze zwiększonym, stosownie do najwyższego ukazu, t. j. samiat 9 po 9/4 kop. od stopnia bezwodnego spirytusu.

c) Brak okowity i spirytusu, jaki się okazał do 1 (13) stycznia, a za który akcyza nie będzie zapłaconą do 7 (19) stycznia włącznie, podlega akcyzie także w zwiększonym rozmiarze, t. j. po 9/4 kop. od stopnia spirytusu bezwodnego.

d) Okowita, jaka wedle dokonanego obliczenia została już zaliczoną do eksportu bezakcyzowej, powinna być liczona na równi z okowitą, od której akcyza została już zapłaconą.

e) W dystryktach, korzystających z prawa rozkładu akcyzy na raty, obliczenia zapadów, podlegających zwiększonej akcyzie na wyżej wymienionych zasadach, podlegają te tylko zapasy okowity i spirytusu, które znajdują się w magazynie spirytusowym i nie poszły jeszcze do oddziału wyrobu wódek.

Zjazd reprezentantów izb handlowych i tudzież towarzyszą rolniczych Prus zachodnich i zachodnich oraz Salska, odbyły w Poznaniu, postanowił wnieść do sejmu pruskiego petycję zbiorową o ugi wprawdzie zboża i produktów zbożowych kolejami żelaznymi z racjonalnych prowincyi do Niemiec południowych i zachodnich. Oszwycie w takim razie nazwa zboża stałoby się potażdaniem w Poznaniu, za Salską, w Prusach Zachodnich i Wschodnich a tem samem i sabożna nowa taryfa celna niemiecka straciłaby nieco na sile.

Chmiel. Wiadomo powszechnie, iż chmiel nasz powraca z zagranicy i jako prawdziwy norwęgski osiąga ceny kilkakrotnie wyższe. Obecnie, jak głosią dzienniki manipulacja ta odbywa się nawet bez wywołania chmielu na granicę. Speculanci niemieccy sprzedają chmiel krajowy, nie zmieniając nawet worków za znakami plantacyi krajowych i osiąga tym sposobem ogromne zyski.

Handel Gdańsk z Rosją w roku 1886, wedle świeżego doniesienia rosyjskiego konsula generalnego, znacznie zmalał w porównaniu z rokiem poprzednim i poprawy w przyszłości konsula nie przewiduje. Mały obrót handlowy Gdańsk przedstawia następujące cyfry: Wywóz 72,601,206 marek, wywóz 66,980,270 m., ogółem 139,581,484 m. Z tego przypada na państwo rosyjskie: wywóz 32,362,296 marek, wywóz 23,928,378 m., ogółem 56,290,674 m. Ostatnia cyfra rozstrada się w ten sposób: wywóz morską do portów ruskich 1,067,210, przywóz z portów

roskich 5,351,450, przywóz Wina z Polski 3,917,760, wywóz Wina do Polski 22,852,068, przywóz z Rosji drogami kolejowymi 13,093,290 Ogółem marek 46,291,784.

Aby możliwie zadowolić wymagania Szanownej publiczności: **Księgarnia E. W. Grohmana w Radomiu** zawarła układ z niektórymi redakcjami pism periodycznych i wyjednała od nich prenumeratę na **splaty miesięczne**. Na podstawie układu tego w księgarni E. W. Grohmana od dziś prenumerować będzie można: „**TYGODNIK ILUSTROWANY**“ miesięcznie kop. 70, „**BLUSZCZ**“ kop. 65, „**KURIER CODZIENNY**“ kop. 75, i „**Niwa**“, w języku rosyjskim, pismo bogato ilustrowane, z dodatkiem mód kobiecych kop. 55 miesięcznie, oraz wiele innych pism księgarnia odstępuje na miesięczne splaty a pisma humorystyczne sprzedaje na pojedyncze numery.

OFIARY.

Pani K., raczyła ofiarować szubkę watowaną dla osoby biednej, potrzebującej ciepłej odzieży. Składając dzięki Bz, ofiarodawczyni, mamy zaszczyt podać do wiadomości, iż zaubierzona dostała się noszennicy miejscowego gimnazjum żeńskiego, jako poleconą przez osoby, snające smutne położenie materialne jej rodziców.

Zadanie konikowe.

Nr. 1 — przesłany.

gdy	łoś	i	mała	wia	tów	le	re
nek	wspo	na	ca	ja	ma	ry	ty
mi	te	ro	w do	gó	cie	a kwia	eq
nić	wro	rach	dzio	brzy	pod	cia	na
zło	knoś	li	sa	a	ta	are	nie
sko	go	nek	świ	nie	i	o	wie
pie	jam	le	wani	plo	wo	bio	ja
oq	jak	tę	spa	sa	Apie	nico	gai

Kto pierwszy nadeśle rozwiązanie zadania, otrzyma jako nagrodę tom poezji **Wiktora Gomulickiego**. Dla miasta i prowincji nagroda oddzielna.

DOM KOMISOWO-PRZEWOZOWY

J. HELBICHA

W RADOMIU

przy ulicy Lubelskiej Nr. 123, dom W-go Hempla (dawniej Balińskiego).

posiada wyłączny komis:

Małin i narzędzi rolniczych firmy **Tadeusz Kowalski i A. Trylski**. — Mebli giętych fabryki „**Wojciechów**“ — Przetworów wołoku roślinnego do dezynfekcji. — Posadzek dębowych z fabryki „**Tajkury**“ — „**Exsiccatore**“ wynalazku inżyniera techn. **G. Rittera**. — Drutu kolczatego i innych wyrobów metalowych ze składów **Krzysztofa Brunn'a i Syna**. — Sprawdza na żądanie maszyny i narzędzia rolnicze ze wszelkich fabryk krajowych i zagranicznych.

Ma na składzie i sprzedaje po cenach stałych:

Węgiel kamienny, korzec kop. 75 z dostawą. — Wyborny **koks kowalski**, korzec kop. 90. — **Drzewo opałowe** sosnowe i dębowe. — Wyroby z kamienia **Szydłowieckiego**.

Ekspedycja wszelkich towarów i ruchomości, oraz odbiór takowych z kolei. — **Przeprowadzka i opakowanie** mebli. — **Pośrednictwo i załatwienie** wszelkich zleceń osób tak w Radomiu, jak i na prowincji zamieszkałych. — **Posiada na składzie** worki i wałtuchy — pośredniczy w sprzedaży **chmielu i siarny** wyborowych do siewu.

Z powodu wyjazdu do sprzedania: ROZMAITE MEBLE

Kwatery i rozmaite urządzenia do mieszkań. Wiadomość: gmach poczty mieszkanie **M. Wierzbowskiego**.

W KIELCACH

Jest do sprzedania:

- 1) dom dwupiętrowy z oficynami przy ulicy **Tadeusza**;
 - 2) dom jednopiętrowy w rynku, druga strona na ulicy **Wesołej**;
 - 3) plac w mieście pod budowę i gruntu za miastem.
- Bliższe szczegóły dowiedzieć się można tak osobiście, jak i listownie w **Kielcach**, Rynek, handel p. **Łuczniakowa**. Tamże jest do odstąpienia handel **kolonialno-galanterijny**, z piwnicami starych win, lub bez takowych, a które zarówno mogą być sprzedane oddzielnie. Firma egzystuje od roku 1837.

Handel Win i Restauracya

Wojciecha Steckiego

w Białobrzegach

przeniesione zostały do domu własnego (dawna poczta). Handel win i restauracya, zaopatrzone w świeże towary i produkty, polecają się łaskawym względem Szanownej publiczności.

!!Z powodu wyjazdu!! do sprzedania!

meble, naczynia kuchenne, pianino i ekwipaż.

Obejrzeć można oddzielnie od 11 do 5 w mieszkaniu podpułkownika **Babikowa**. Ul. **Warszawska** dom dawniej **Roszczyńskiego**.

Do sprzedania

Album widoków **Napoleona Ordy**. cena rs. 60, obejrzeć można w redakcji „**Gazety Radomskiej**“.

HENRYK MELZER

interes komisowy chmielu i sadzonek chmielowych

(w **SAAZ** **CZECHY** poleca

przednie Sadzonki Chmielowe (Korzonki)

z najlepszych ogrodów chmielowych miasta **Saaz**, w starannym wyborze i najlepszym opakowaniu na czas dostawy: 15 kwietnia do 10 maja, po cenach umiarkowanych.

Setki listów dziękczynnych od najmożliwszych producentów chmielu wszelkich krajów, zaświadcza o wyborowości dostarczanych przezemnie **Sadzonek chmielowych**.

Informacji o uprawie i t. p. udzielam chętnie na żądanie N. S. H. (1-3)

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej IWANGRODZKO - DĄBROWSKIEJ

podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że do eksploatacji tejże drogi w r. 1888, potrzebne są następujące materiały i przedmioty:

Drzewo budulcowe, słupy telegraficzne, wyroby drzewne, węgiel drzewny, antymonium, cyna, cynk, miedź, ołów, żelazo, wyroby metalowe, żelazstwo do pieców, węgiel kamienny, kowalski, koks szlachecki, nafta, olej rzepakowy do palenia, oleje mineralne do smarowania, łój zwierzęcy, świece stearynowe, mydło szare, odpadki bawełniane, chemikalia, farby, terpentyna, pokost, wyroby gumowe, wyroby powroźnicze, szkło, pędzle i szczotki, pakunek amerykański i knoty, pomy ołowiane, tektura dachowa, węże parclane, następujące przedmioty, odnoszące się do umundurowania jakoto: palta, mundury, bluzy, spodnie, kożuchy, czapki mundurowe i futrzane, pasy i buty, nareszcie druki wraz z papierem i robotą introligatorską.

Warunki techniczne oraz warunki dostawy, jak również szematy deklaracji, mogą być przejrane codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, w lokalu zarządu Towarzystwa ulica **Maraszkowska** Nr. 152 w zwykłych biurowych godzinach.

Życzący sobie podjąć się którejkolwiek z pomienionych dostaw, zechcą złożyć najpóźniej w dniu 27 grudnia (8 stycznia 1887/8 na ręce Naczelnika Kancelarii Zarządu) opieczątowane deklaracje, na zwyczajnym papierze, z napisem na kopercie „**Deklaracya na dostawę** (tu wymienić przedmiot) dla Drogi Żelaznej **Iwangrodzko-Dąbrowskiej** w roku 1888“.

Przy złożeniu deklaracji, życzący podjąć się dostawy winien okazać kwit kasy głównej drogi **Iwangrodzko-Dąbrowskiej** na złożone w gotowiznie lub papierach wartościowych **vadium**, w wysokości wskazanej w warunkach technicznych.

Rozpieczętowanie deklaracji nastąpi w dniu 28 grudnia (9 stycznia) 1887/8 r. o godzinie 11 rano w obecności pp. deklarujących podjęcia się dostaw.

Zarząd zastrzega sobie swobodny wybór między deklarantami.

Warszawa dnia 4 (16) grudnia 1887 r.

N. 25 R. (1-2)

NOWOŚĆ!

N. 24 R. (1-5)

Fabryka Tabaczna A. N. SZAPOSZNIKOWA w Petersburgu

ma zaszczyt polecić szanownej publiczności nowy gatunek **papierosów zwijanych**, nieczernianej drobnoci i dużego formatu, pod nazwą

KOMMERCEZSKIE

w cenie: 10 sztuk 6 kop., 5 szt. 3 kop.

Nabywać można we wszystkich składach tabaczkowych i dystrybucyjnych, w Warszawie i na prowincji.